

Piłat – postać z życia Jezusa

Judasz Iszkariot – uczeń Jezusa w latach 30-33 i Piłat – namiestnik rzymski nad Judeą w latach 23-36 to dwie postacie, które bezpośrednio przyczyniły się do śmierci Jezusa. Czym różniły się te charaktery i jaką rolę odegrały w krzyżowej śmierci Jezusa? Oto pytania, które poddajemy pod rozagę.

Judas z premedytacją poszedł do kapłanów, by wydać Jezusa w ich ręce. Z pełną świadomością zdradzał swego Mistrza, przyjmując za to 30 srebrników. Czy jednak zdawał sobie sprawę, że wydaje Go na śmierć i to na śmierć haniebną – nie wiadomo. Na podstawie Słowa Bożego (Mat. 27:3-5) wiemy, że żałował swego czynu, zwrócił kapłanom srebrniki i powiesił się.

Piłat natomiast – w historii znany jako Pilatus lub Pontius – mimo ostrzeżeń swojej żony, wydał Jezusa kapłanom żydowskim pod presją podburzonego przez nich ludu, z wahaniem i bez przekonania, że czyni dobrze. Nie było to przedsięwzięcie Piłata, lecz inicjatywa kapłanów i starszych ludu (Mat. 27:1-2), którzy wczesnym rankiem podjęli uchwałę skazującą Jezusa na śmierć. Żydzi bowiem nie chcieli uznać Jezusa za swego Mesjasza. Związane przyprowadzili więc do Piłata z żądaniem: „Ukrzyżuj Go!”. Jako oskarżenie podali, iż On sam nazwał się Chrystusem Królem i że podburza lud do niepłacenia podatków na rzecz cesarza rzymskiego (Łuk. 23:1-3). Piłat zapytał Go: „To ty jesteś królem żydowskim?” Jezus jednak odpowiedział: „To ty mówisz”. Nie zaprzeczył temu, o co pytał Piłat. Wydaje się, że słowa Jezusa przekonały Piłata, iż wszystkie oskarżenia, jakie wnieśli kapłani i podburzony przez nich lud, są nieprawdą. Rzekł więc do kapłanów i do tłumu: „Żadnej winy w tym człowieku nie znajduję”. Oni jednak obstawali przy swoim i mówili: „Podburza lud, nauczając po całej Judei i to poczynawszy od Galilei, aż dotąd”.

Piłat nie był fanatykiem religijnym, miał sympatię dla Jezusa. Chciał Go uwolnić od śmierci. Powiedział: „Mam władzę wypuścić cię i mam władzę ukrzyżować cię”. Jezus odpowiedział na to Piłatowi: „Władzy tej nie miałbyś, gdyby ci nie była dana z góry. Dlatego większy grzech ma ten, który wydaje” – Jan 19:10-11. W słowach tych Pan Jezus zwrócił uwagę na Ojca Niebieskiego, który kieruje wszystkimi sprawami, dotyczącymi Jezusa i Jego ofiary, jaka ma się dokonać zgodnie ze świętą wolą Bożą. Jan 19:12: „Odtąd Piłat starał się wypuścić go, ale Żydzi krzyżowali głośno: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza. Każdy bowiem, który się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi”. Piłat był przedstawicielem władzy okupacyjnej, władzy świeckiej. Jako Rzymianin na pewno prak-

tykował bałwochwalstwo, brał udział w oddawaniu boskiej czci cesarzowi już nawet za jego życia. Pomimo to był człowiekiem rozsądnym i bezstronnie podchodził do tej sprawy, w przeciwieństwie do uprzedzonych i fanatycznie nastawionych wobec Jezusa Żydów. Wynika z tego, że Piłat uznał Jezusa za króla narodu żydowskiego. Jan 19:14-15: „A był to dzień przygotowania Paschy, około szóstej godziny; i rzekł do Żydów: Oto król wasz! A oni zawołali: Precz, precz, ukrzyżuj go! Rzekł do nich Piłat: Króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli arcykapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza”. Widać tu, że fanatyzm religijny może zrobić ogromne spustoszenie w ludzkich umysłach i sercach, doprowadzić do wielkiej nienawiści, antagonizmu, wzajemnego zwalczania się, do gotowości wydania na śmierć każdego, kto różni się poglądami. Piłat nie uległ wpływom fanatyzmu Żydów, ale też nie był zdolny do przekonania ich o niewinności Pana Jezusa. Wiedział natomiast, że wydali Go z nienawiści, a On się nie bronił. Co w tej sytuacji mógł zrobić Piłat, jakie znaleźć wyjście i jakie zająć stanowisko? Przecież był namiestnikiem – władcą tego kraju i ludzi, był okupantem, a Żydzi – podwładnymi państwa rzymskiego, które on reprezentował. Odpowiedź na te pytania daje nam Ewangelia Mateusza (Mat. 27:15-17 i 20-26):

„A na święto zwykł był namiestnik wypuszczać ludowi jednego więźnia, którego chcieli. I mieli wówczas osławionego więźnia, zwanego Barabasz. Gdy się więc zebrał, rzekł do nich Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił, Barabasza czy Jezusa, którego zowią Chrystusem? Ale arcykapłani i starsi nakłonili lud, aby prosili o Barabasza, a Jezusa aby stracono. A Piłat, ujrawszy, że to nic nie pomaga, przeciwnie, że zgłębia się wzmacnia, wziął wodę, umył ręce przed ludem i rzekł: Nie jestem winien krwi tego sprawiedliwego, wasza to rzecz. A cały lud, odpowiadając, rzekł: Krew jego na nas i na dzieci nasze. Wtedy wypuścił im Barabasza, a Jezusa po ubiczowaniu wydał na ukrzyżowanie”. Z gestu umycia rąk przez Piłata jedni odczytywali, iż w Jezusie nie znalazł on winy, inni natomiast, że chciał uspokoić własne sumienie, czyniąc Żydów odpowiedzialnymi za śmierć Zbawcy świata. Ale czy tylko te dwa wnioski można wyciągnąć z owego gestu? Nawet żona Piłata stanęła w obronie Jezusa, widząc, że był sprawiedliwym. Mat. 27:19: „A gdy on siedział na krześle sędziowskim, posłała do niego żona jego i kazała mu powiedzieć: Nie wdawaj się z tym sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie przez niego wiele wycierpiałam”. Nasuwają się pytania: Kto wpłynął na żonę Piłata? Co oznacza jej wypowiedź: „Przez niego wiele wycierpiałam”? Od kogo? Kto podsunął jej myśl, aby



mąż, Piłat, nie wdawał się w oskarżenie „Sprawiedliwego”? Czy była to osoba wierząca?

W swoim raporcie do cesarza rzymskiego Piłat wspomina, że pojął sobie za żonę dziewczę z Galii (starożytna nazwa, określająca krainę usytuowaną na zachód od rzeki Ren – teren obecnej Francji), która mogła odgadnąć przyszłość. Piłat pisze o niej: „Rzucając mi się do nóg, rzekła: Strzeż się, nie dotykaj tego człowieka (Jezusa), bo On jest święty”.

W komentarzu mamy podaną myśl, że może była jedną z niewiast wierzących i darzyła Jezusa wielką sympatią. Niewiele o niej wiemy, być może z racji stanowiska zajmowanego przez jej męża. Była mało widoczna i mało znana w ówczesnym społeczeństwie. W pamiętniku Piłata jest wzmianka, że Jezus został kiedyś zaproszony do niego na rozmowę. Piłat pisze: „Gdy wszedł Nazarejczyk, przechadzałem się po sali. Na widok jego zdało mi się, iż nogi moje zostały jakby przykute żelazem do posadzki i trząsłem się na moich nogach, jak osądzony przestępca, pomimo iż Nazarejczyk był zupełnie spokojny, jak niewinność. Gdy podszedł ku mnie, zatrzymał się i jakby zdawał się mówić: Oto jestem. Przez chwilę stałem jakby zdziwiony, patrząc z poszanowaniem i uwielbieniem na tę nadzwyczajną postać ludzką. Postać nieznana naszym malarzom, którzy starali się uwydatnić piękność kształtów bogów i bohaterów.

Nareszcie odezwałem się do niego: Jezusie (lecz język mój się plątał), przez trzy lata obdarzałem cię swobodą i wolnością słowa, czego wcale nie żałuję. Słowa twoje są podobne do tych, które mówili mędrcy. Nie wiem, czyś czytał dzieła Sokratesa lub Platona, lecz wiem, że mowy twoje odznaczają się majestatyczną prostotą, która stawia cię wyżej ponad tych filozofów. Cesarz został już o tym powiadomiony, a ja – pokorny jego przed-

stawiciel w tym kraju – cieszę się, że mogłem ci nadać wolność, której jesteś zupełnie godzien”.

Piłat, starosta rzymski, człowiek świecki, sympatyzował z Jezusem i wydał o Nim piękną opinię, lecz teraz był bezsilny i bezradny wobec kapłanów i ludu, którzy żądali, by Go wydał na śmierć. Posługiwali się przy tym wielką obłudą i podstępem, wybierając śmierć swego Mesjasza zamiast śmierci osławionego wówczas więźnia, zwanego Barabaszem. Piłat nie mógł dopuścić do rozruchu i buntu, którym szantażowali go Żydzi. Z drugiej zaś strony był Jezus – sprawiedliwy – jak sam o Nim powiedział. Stał przed nim człowiek bez winy, człowiek dobry, jak mu pewnie doniesiono. Namiestnik miał doradców, którzy zapewne sugerowali, że dla spokoju, dla dobra państwa rzymskiego najlepszym wyjściem w tej sytuacji będzie wyrok skazujący Jezusa na śmierć. Piłat bronił się jednak przed konsekwencjami swego czynu sposobem nieskomplikowanym, a wymownym – umywając ręce. Czy był to również wyraz jego słabego charakteru?

Żona Piłata natomiast pozostaje w naszych chrześcijańskich rozmyślaniach jako symbol szlachetności uczuć, o które powinniśmy sami zabiegać w naszych własnych kontaktach z ludźmi. Wolą naszą jako chrześcijan jest zawsze ostrzegać przed złem, przed czynami niemoralnymi. O tym nigdy nie możemy zapominać.

W Piśmie Świętym nie znajdziemy informacji o dalszych losach Piłata. Prawdopodobnie został on później oskarżony przez Samarytan przed samym cesarzem rzymskim i skazany na wygnanie, gdzie odebrał sobie życie, jak Judasz Iszkariot.

Henryk Kamiński
R-
„Straż”